KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 31 Lipca. / 12 Sierpnia. Rok 1857. № 209. Jutro, ŚŚ. Hippolita i Kasyana M.



W przyszłą Sobotę, przypada Odpust w Kościele XX. Bernardynów, Wniebowzięcia Najświętszej MARYI Panny;—przytem zawiadamia się Braci i Siostry, iż sessja w przyszłą Niedzielę po Nieszporach rozpocznie się.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył wychodźcom Polskim: Franciszkowi *Mikulskiemu*, Tomaszowi *Janiszewskiemu*, Franciszkowi *Falińskiemu*, Konstantemu *Łabęckiemu*, Leonowi-Kazimierzowi *Jeżewskiemu*, Stanisławowi *Nowodworskiemu*, Klemensowi *Michałowskiemu*, Alexandrowi *Grabiańskiemu*, Piotrowi *Dziewulskiemu*, Alexandrowi *Trzcińskiemu*, Kazimierzowi *Rakowskiemu*, Jozefowi *Sokołowskiemu* i Stanisławowi *Jarmundowi*, z których pierwszy przebywa w Turcji, wszyscy zaś inni we Francji, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z d. 15 (27) Maja 1856 r.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 4go (16) Czerwca r. b., zatwierdziła zapisy: *a)* dla Kościoła Parafjalnego w Szczercowie rs. 150, i *b)* dla Kościoła Parafjalnego w Gorzkowicach rs. 150, przez Michała-Hieronima *Chrzanowskiego* uczynione.

Ogłoszenie Banku Polskiego.— Bank Polski, na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej Królestwa z d. $^{3}/_{15}$ Lipca 1851 r., podał pod d. 31 Lipca (12 Sierpnia) t. r. za Nr 21,123 do powszechnej wiadomości, że termin ostateczny do przyjmowania w kassie Banku Polskiego, biletów na złote polskie wystawionych, a mianowicie: 5cio, 10cio, 50cio i 100-złotowych, tudzież wymiana ich na srebro, lub bilety na ruble srebrne wystawione, na dniu $^{19}/_{31}$ Grudnia 1851 r. jest oznaczony, i że po upływie tego terminu, bilety o jakich mowa, za niemające żadnej wartości uważane będą.—Lubo w ścisłem zastosowaniu się do powyższej decyzji, bilety te po upływie tego terminu, nie były w kassie Banku przyjmowane, to wszakże JO. Xiążę Namiestnik szczegółowemi decyzjami upoważniał Bank do wymiany biletów na złote wystawionych w drodze łaski, osobom, które się z niemi za pośrednictwem JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządo: Przychodów i Skarbu zgłaszały.—Obecnie tenże Dyrektor Główny, przy reskrypcie z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. za Nr 41,384 zakommunikował Bankowi dla wykonania w odpisie odezwę Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. $^{2}/_{14}$ Lipca r. b. № 21,213, z zawiadomieniem, że JO. Xiążę Namiestnik dla postawienia Banku w możności obliczenia się ostatecznie z biletami na złote wydanemi, zezwolić raczył na wydanie ogłoszenia, iż ktoby posiadał jeszcze bilety bankowe wydane na złote, może się zgłosić z niemi po wymianę do Banku Polskiego po koniec r. b. 1857; po upływie bowiem tego ostatecznego terminu, ani wymiana następować, ani prośby o nią przyjmowane nie będą. —Bank Polski przeto takową decyzję JO. Xięcia Namiestnika, podaje do wiadomości, i wzywa osoby, któreby posiadały bilety Banku Polskiego i kassowe na złote wystawione, aby korzystając z takiego dobrodziejstwa, pośpieszyli do kassy Banku po wymianę ich na srebro lub bilety na ruble srebrne wystawione; same sobie bowiem winę przypisać będą musiały, jeżeli dla zaniedbania własnego interesu, na stratę narażone zostaną.— Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu M. *Engelhardt.* — Za Naczelnika Kancelarji, Główny Naczelnik Kontrolli, Erazm *Nowicki.*

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—Zawiadamia, że w d. 15 b.m. i r., z powodu Odpustu w Rokitnie, wyprawiony zostanie pociąg spacerowy z Warszawy do Brwinowa i Grodziska. Pociąg ten wyjdzie z Warszawy o godz: 7ej rano, z Grodziska zaś z powrotem o godz: 7$^{1}/_{2}$ wieczór, i przybędzie do Warszawy o godz: 9ej wieczór.

Do zabytków starożytniczych, a do tego rzadkich, policzyć należy i *blachę Gorczyna*, przedstawiającą miedzioryt Śgo Franciszka, Rodzinę Świętą, i pięciu Świętych PAŃSKICH. Złożoną ona została na sprzedaż w *Redakcji Kurjera.* Ktoby tedy z lubowników osobliwości, chciał ją nabyć, może w tejże *Redakcji* obejrzeć, i dowiedzieć się o cenie. Nie wątpimy, że przy obecnem rzuceniu się do starożytnictwa, znajdzie się prędko Amator na kupno tego miedziorytu, któremu po obejrzeniu, sam przyzna wartość.

Wczoraj w Aleach w posessji własnością JW. Hr: Władysława *Branickiego* będącej, odbyła się jedna z najciekawszych prób z narzędziem rolniczem, to jest z młocarnią połączoną z machiną parową. Młocarnia ta wynalazku PP. *Remsona*, *Kleitona* i *Bourdżesa*, sprowadzoną została przez P. Stan: *Lilpopa* dla Hr: Wł: *Branickiego,* do dóbr jego na Ukrainie. Wymłaca ona jedną kopę, w ciągu pięciu minut; a pomimo tej nadzwyczajnej szybkości, wydaje po omłocie zboże jak najczystsze, tak, że bez dalszych około niego zachodów, jak wianie, i t. p., można wprost pakować w worki i posyłać do młyna. Co się tyczy słomy, ta wychodzi z młocarni jak najprostsza bez najmniejszego zgięcia lub złamania. Rozumie się, że pomimo całej praktyczności swojej, młocarnia taka z machiną parową, nie dla każdego z Właścicieli mogłaby być przystępną; dla tego też P. *Lilpop*, zastosował takową według sprowadzonego modelu, do maneżu w miejsce pary, przez co uczynił ją przystępniejszą pod względem ceny. Warto ażeby PP. Ziemianie zwrócili uwagę swoją na to nowe narzędzie rolnicze, wprawiające bez żadnej przesady w podziw, za puszczeniem go w ruch, zwłaszcza, że P. *Lilpop* nie omieszka zapewne w dostateczną liczbę tychże, zaopatrzyć fabrykę przy ulicy Śto-Jerskiej.— Dziś również ciekawa i walna próba, żniwiarki Pana *Lilpopa*, na jednem z pól wcielonych do klucza Willanowskiego.

Skutkiem obfitości urodzajów, wróżą także ze wszech stron i obfitość w tym roku zwierzyny. Jest to dobra nowina dla myśliwców, byle tylko sami nie zadali jej fałszu przez przedwczesne wytępienie tak młodych kuropatew jako i zajęcy.

Wiadomości z Kaukazu.

Do ogólnego związku działań wojennych w roku obecnym należał projekt zajęcia Sałatawii i utwierdzenia w niej naszej władzy przez przeniesienie tam kwatery głównej Dagestańskiego pułku piechoty. Sałatawia, położona między gminą Auchowską, równiną Kumykską i posiadłościami Szamchalskiemi, stanowi przestrzeń pochyłą, poczynającą się u wierzchołka góry Andyjskiej i ciągnącą się łańcuchem lasem porosłych wzgórz aż do granicy równiny Kumykskiej. Przestrzeń ta przecięta jest zgóry na dół nadzwyczaj głębokiemi, lasem porosłemi wąwozami, z których Terengulski ciągnie się od wzgórz całej prawie tej okolicy, którą dzieli na dwie części nierówne. Górale nawykli oddawna uważać wąwóz Terengulski jako najlepszą swą obronę.

W połowie Czerwca Jenerał-Lejtnant Xiążę Orbeliani, dowodzący wojskiem w kraju Nadkaspijskim, zgromadził na uroczysku Iszkarty oddział złożony z 10 i pół bataljonów, 4ch szwadronów i 14 secin jazdy nieregularnej przy 4ch działach. Szamil ze swej strony zwrócił wszystkie usiłowania na obronę tak ważnej dlań miejscowości; zgromadził on liczne tłumy Lezginów i Czeczeńców, odesłał rodziny i dobytek Sałatawców w głąb gór i usadowił w ich aułach swoich miurydów. Główne jego siły zajęły pozycję za wąwozem Terengulskim. 16go Czerwca Xiążę Orbeliani posunął się naprzód i wiedząc jak silną jest pozycja Terengulska, wysłał był z posterunku Eugeniewskiego w górę wąwozu, drogą naokół wiodącą, część oddziału pod wodzą Jenerał-Majora Wołkowa; następnie atoli korzystając z gęstej mgły i opieszałości górali, zawrócił powyższą część oddziału i skierował ją na sam wąwóz Terengulski. Przednia straż nasza atakowała niespodzianie czaty nieprzyjacielskie i zdobyła bez straty w pół godziny wzgórza przeciwległe i wzniesioną na nich wieżę strażniczą. Zająwszy pozycję, stanowiącą główną obronę Sałatawii, oddział Dagestański wziął się do trudnych i skomplikowanych robót, które miały uwieńczyć tę wyprawę. Nim Naczelnik Inżenjerów Oddzielnego Korpusu Kaukazkiego, Jenerał-Major Kesseler, wybrał pozycję dla nowej kwatery Sztabu, urządzono na uroczysku Ibrahim-Dada, pod zasłoną 2ch bataljonów, wagenburg, mający służyć za punkt środkowy, i wówczas poczęto robić dogodną drogę przez wąwóz Terengulski. Podczas rekonesansów, przedsięwziętych przez Jenerała Xięcia Orbeliani ku Nowemu Bartunaho i ku Auchowi, wykryto tłumy otaczających obóz górali, którzy atoli unikali utarczki i cofali się spiesznie do lasów. Widocznem było iż czekali oni na posiłki i porę dogodniejszą. Dotąd oddział Dagestański miał tylko jednego ranionego Oficera.

22go Czerwca przybył do Sałatawii sam Szamil i przyprowadził z sobą z gmin najoddaleńszych nowe tłumy górali. Szybkie postępy naszego oręża w ciągu kilku ostatnich miesięcy, szemranie ludu na nieczynność Szamila, oraz grożące niebezpieczeństwo utracenia nazawsze Sałatawii, której zbiory żywią mnogie plemiona góralskie, wszystko to zniewoliło Szamila do stoczenia walki stanowczej, od dawna przezeń unikanej. Nie ośmielając się attakować obóz oddziału Dagestańskiego, Szamil postanowił przeciąć jego komunikacje i zmusić przez to nasze wojska do cofnięcia się. Przez cały dzień 23go Czerwca tłumy górali ciągnęły ku drodze wiodącej z posterunku Eugieniewskiego do obozu, którą szły nasze transporty. Porobili oni w nocy zasieki w miejscu, gdzie droga spuszcza się do wąwozu Sułak i zasiedli w nich w liczbie 3,000 ludzi, którzy przysięgli, iż zabiorą nasze transporta i utrzymają się w zasiekach, lub w przeciwnym razie polegną w nich. Jazda miała ich zdala wspierać. Górale zajmowali pozycję w ciaśninie ciągnącej się pomiędzy dwoma wzgórzami lasami porosłemi i osłonionej z prawej strony wąwozem ciągnącym się wzdłuż stóp wzgórza północnego. Nazajutrz, 24go Czerwca, wyszła z posterunku Eugeniewskiego kolumna z transportem, a na jej spotkanie wyszła z obozu inna kolumna, eskortująca wozy wracające. Wiedząc o przygotowaniach nieprzyjaciela, Jenerał-Lejtnant Xiążę Orbeliani przedsięwziął środki należyte: wysłano transport wracający pod eskortą 10 rot i dwóch secin milicji konnej, dowodzonych przez Podpułkownika ze sztabu Jeneralnego Krajewskiego; dla uderzenia na górali z tyłu, wysłano niepostrzeżenie kolumnę złożoną z dwóch bataljonów Samurskiego pułku piechoty i dwóch secin milicji, dowodzonych przez Podpułkownika Gorszkowa; Podpułkownikowi zaś Radeckiemu, Naczelnikowi Sztabu wojsk w kraju Nadkaspijskim rozlokowanych, powierzono dowództwo nad obu kolumnami.

Ludzie będący przy transporcie żywności z posterunku Eugeniewskiego idącym, pierwsi spostrzegli zasieki nieprzyjacielskie i dawszy wystrzał sygnałowy, zatrzymali się. Następnie zbliżyła się z drugiej strony do zasiek kolumna, z obozu wysłana. Kapitan Xiążę Krapotkin, który stał na przedzie, poprowadził niezwłocznie do szturmu roty Apszerońskie i strzelców celnych bataljonu linjowego Nr 13. Górale spotkali ten attak z wielką wytrwałością; trzymali się oni uporczywie w każdej zasiece, i będąc rozproszeni bagnetem, zwierali znowu swoje szyki, usiłując odebrać zasieki; Apszerońcy posuwali się naprzód, lecz z trudnością. Wówczas Podpułkownik Gorszkow, który posuwał się niepostrzeżenie zaroślami, attakował z miejsca wyniosłego pozycję nieprzyjacielską z tyłu i z boku. Tłumy górali, wzięte we dwa ognie, zmięszały się, i w kilka minut potem ratowały się ucieczką. Część atoli ich piechoty, która stała w wąwozie z lewej strony pozycji, wstrzymaną została przez kolumnę Podpułkownika Gorszkowa, i nie mogła cofnąć się; wojska nasze otoczyły kilkaset górali, z których kilku prosiło o łaskę, reszta zaś postanowiła ledz pod naszemi ciosami. Na miejscu walki pozostało 400 ciał nieprzyjacielskich, w liczbie których znajdowali się: Ajtemir, naib Sałatawski, Izmail, naib Technucalski, Kadi Characzyński i Kujadyński, oraz wielu innych znakomitych górali. Świetna ta rozprawa trwała 5 godzin i kosztowała nas tylko 8u żołnierzy w zabitych, oraz 3ch Oficerów i 44 żołnierzy w ranionych. Cała ta tak mała strata poniesioną została prawie wyłącznie na początku bitwy; od chwili bowiem, w której kolumna Popułkownika Gorszkowa ukazała się na wzgórzach, górale, zgromadziwszy się tłumnie w wąwozie, odbierali tylko ciosy, lecz ich nie oddawali.

Nowo wyświęcony z Seminarjum Kieleckiego Kapłan Xiądz Jan *Bugajski*, przybywszy do miejsca swojego poprzedniego w stanie cywilnym zamieszkania, w dniu 12m z. m. odbył pierwsze primicje w Kościele Parafjal-

nym we wsi Gołonogu w Powiecie Olkuskim. Wśród Summy, miejscowy Proboszcz W. JX. *Gąsiorowski*, w mianym przez się Kazaniu, zwrócił mowę do zacnego Prymicjanta, wystawił Jego różne przykre koleje życia, jakie przechodził, stałe postanowienie w obraniu sobie zawodu Duchownego, aczkolwiek już w 36 roku życia, i wytrwanie w takowym, dostępując wysokiej godności, jaką nadaje stan Kapłański; to też było rozrzewniającem, kiedy po skończenem Nabożeństwie, zacny Prymicjant udzielił najprzód błogosławieństwo swojej rodzonej Matce 80cio-letniej staruszce, i z kolei wszystkim swoim Przyjaciołom, Znajomym i t. d. X. Jan *Bugajski* wyjechał ztąd na posadę Wikarjusza przy Kościele w m. Kurzelowie, pozostawiając miłe o sobie wspomnienia. Oby mu więc BÓG dobrotliwy w dzisiejszym zawodzie błogosławić raczył. — *N*.....

Po Esterze 1go ślubu Edelmanowej, 2go Szmula Hartman małżonce, w dniu 15 Sierpnia 1831 r. zmarłej, pozostał się spadek w summie rs. 279 kop: 75½ w Banku Polskim deponowanej. Ponieważ do spadku tego nikt się niezgłosił, w zastosowaniu się przeto do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku, wzywa się niewiadomych spadkobierców, ażeby w ciągu 6ciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, z prawami swemi, jakie do pomienionego spadku mieć sądzą, w Trybunale Cywil: Iej Instancji Gub: Radomskiej w Radomiu zgłosili się i wylegitymowali, gdyż po upływie powyższego przeciągu czasu, rzeczony spadek na rzecz Skarbu Królestwa przysądzony zostanie.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Na użalanie się tutejszej Publiczności, że po hotelach sprzedawane jej bywają bilety fałszywe na koncerta zmyślone, podaje do wiadomości, iż chłopiec, który się trudnił sprzedażą tych biletów, został przez Policję przyaresztowany i właściwemu Sądowi po ukaranie odesłany.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Panią Zofję *Ilińską*, Wdowę po Pułkowniku; tudzież P. Joannę *Kamińską*, której Siostra Paulina przebywa za granicą, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazały.

Trybunał Cywilny Guberoji Warszawskiej w Kaliszu, w zastępstwie Trybunału Handlowego, na posiedzeniu z dnia 20go Lipca (1go Sierpnia) r. b., ogłosił upadłość Ludwika *Cianciary*, Kupca, handel win i korzeni w m. Częstochowie prowadzącego.

Xięgarnia i skład nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej*, N° 460, otrzymała z *Paryża*: *Dictionnaire de la prononciation de la langue française*, par Adrien *Feline*. Największa trudność języka francuzkiego jest to wiedzieć, jaką wymowę dać wyrazom, które się czyta, bo pismo francuzkie znajduje się często w niezgodzie co do wymawiania. W swoim słowniku Pan *Feline* wyobraża tę pronąsację (wymowę), za pomocą 35 zgłosek, ściągające się ściśle do 20stu wyrażeń i do 15tu samogłosek naturalnych francuzkich. Cena rubli sr: 3 kop: 37½.

Złożono w Redakcji *Kurjera*, na intencję osoby słabej rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Nakładem Pana S. H. *Merzbacha*, xięgarza przy ulicy *Miodowej*, wyszło z drukarni P. Jana *Jaworskiego*, dziełko p. n.: *Święte Niewiasty*, Obrazki pobożne, kobietom żyjącym w świecie ofiarowane przez Klementynę z Tańskich *Hoffmanową*. Jak według zamieszczonego na wstępie tego dzieła zdania Autorki, sam tytuł tej xiążki jest już dostatecznym, aby się obejść bez przedmowy, tak i dla nas, tytuł ten wystarcza, abyśmy pominęli wszelką zachętę dla zwrócenia na to nowe wydawnictwo uwagi. Donosimy jedynie tylko o wyjściu xiążki, i to już jest dostatecznem, aby takowa Czytelników znalazła. Nabyć ją można we wszystkich tutejszych xięgarniach, oraz u wydawcy P. *Merzbacha*.

W dniu 31ym z. m., umarł w pobliżu Baden w Austrji, przeżywszy lat 68, ś. p. Filip-Ludwik Hrabia *St. Genois d'Anneaucourt*, C. K. Austrjacki Rzeczywisty Radca Tajny i Podkomorzy, Kawaler Maltański i wielu innych Orderów, Dziedzic obszernych dóbr w Morawji, Szlązku i Galicji. Córka Jego zaślubiła Hrabiego Henryka *Demblińskiego*, Margrabiego *de Ville*, urodzonego z *Mniszchówne*j, a po Matce, Prawnuka Wojewodziny Lubelskiej, Siostry Króla *Stanisława-Augusta*.

»Idźcie przypatrzcie się jeśli jest boleść jako boleść moja," tak powiedział Eklesiasta (r. I. v. 12), i my to powtarzamy patrząc na stroskanych Rodziców w osobie Pułkownika Inżenierów Kommunikacji Lądowych i Wodnych Hippolita *Jurczewskiego* i Amelji z Gozmanów, po stracie ich Syna Michała, młodzieńca w 14tym roku żywota pełnego nadziei przez wrodzone zdolności do nauk technicznych i muzyki, który żyć przestał dnia 4go b. m. i r. Wprawdzie jako małoletni nie zostawił wspomnień przez zasługę położoną dla społeczeństwa, lecz pełną łagodności i słodyczy postawą, co to nigdy gniewać się nie umie, zeskarbił sobie rzewne łzy nieszczęśliwych Rodziców i Rodzeństwa, które żałować i kochać go nie przestanie, jakoteż szczerych Przyjacioł towarzyszących ciału Jego aż do miejsca wiecznego spoczynku, na smętarzu Parafjalnym w Radomiu, gdzie przewodniczący licznemu Duchowieństwu X. Walenty *Błochowicz*, rzucił na trumnę pierwszą garść ziemi, która przytłumionym echem odbiła się w sercu przytomnych i przypomniała ziemską znikomość człowieka. — *B*.

Po krótko trwałej dolegliwej chorobie, w d. 2 Lipca zakończył życie Traugot *Henning* Mechanik fabryk Rządowo-Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, a zwłoki jego pochowane zostały na miejscowym smętarzu Ewangelicko-Augsburgskim; żył lat 56 i był rzadkich zdolności w swoim zawodzie, dla tego też jest powszechnie żałowany.

Jutro w Kościele XX. Karmelitów na Krak:-Przedm:, o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Wilhelma *Sierakowskiego*, b. Jenerała-Majora Wojsk Cesarsko-Rossyjskich; na które, pozostała Familja, zaprasza Przyjacioł, Kolegów i Znajomych zmarłego.

Jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo KRZYŻA, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Wojciecha *Rzeplańskiego*, Radcy Honorowego, b. Urzędnika Dyrekcji Głów: Tow: Kredyt: Ziems:, Emeryta,

zmarłego d. 25 Czerwca r. b.; na które, pozostała Żona, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza.

Po ś. p. Józefie *Beling*, Majorze Pułku Petersburgskiego Ułanów, zmarłym w Małorossji d. $^5/_{17}$ Lute: r. b., owdowiała Żona wraz z Dziećmi, zawiadamia Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, iż Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jego, odbędzie się jutro w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10tej z rana.

Onegdaj we wsi Kawęczynie Pcie Warszawskim, rozstał się z tym światem. Radca Kollegjalny, Jan *Szuwarski*, b. Komissarz Policji Wykonawczej m. Warszawy, Kawaler Orderów Śtej Anny i Śgo Stanisława kl: IIIej, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XX, w wieku lat 58.

W dniu 26ym z. m., w Okręgu i Powiecie Radomskim rozstała się z tym światem, w 19tej wiośnie życia, Zofja *Jasieńska*, Córka Radcy Dyr: Tow: Kr: Ziemsk:, Maxymiljana i Joanny z Węgierskich Małżonków *Jasieńskich*, Dziedziców dóbr Jabłonna, a zwłoki Jej w dniu 28 t. m. spoczęły we wsi parafjalnej Wrzos. Trudno określić boleść, jaką ten cios dotknął Rodziców i pozostałą młodszą Siostrę, oraz żalu Krewnych i Przyjaciół. Prawda, że łzy Rodziców płynące nad grobem dziecka, wtedy są nawet święte, kiedy je samo tylko wrodzone uczucie ze zbolałego serca wyciska; ale łza nad dziewicą, co do wybranych BOGA należała, którą wychowanie opatrzyło we wszystkie ozdoby umysłu i serca, i która uśmiechając się do najpiękniejszej blizkiej przyszłości, nagle zstępuje do grobu; łza taka jest gorzką, płynie z wyczerpującego się zdroju życia, i nie osycha tak łatwo. Ani płeć, ani wiek ś. p. *Zofji*, nie dały jej prawa do rozgłosu, który zastanawia uwagę świata; ona pracowała na jedną tylko, ale najpiękniejszą dla kobiety chwałę, na uczucie miłości Rodziny i Znajomych; i rzeczywiście, opromieniona tą miłością w uwielbienie przechodzącą, pożegnała ziemię, której miała być kiedyś ozdobą. Pośród żalu okolicznego, obywatelstwo zwłoki jej na swych barkach do grobu zaniosło; wśród rozrzewnienia domowników, patrzyli czcigodni Rodzice na zgasłe nadzieje domu, i na wydartą pociechę starości swojej; szczęśliwi przynajmniej, że długo słyszeć będą powtarzane około siebie słowa tysiąca życzliwych: »Szkoda tak wczesnej straty; spokój Jej pięknej duszy!" ***

Dla uzupełnienia przez nas wzmianki o pożarze w Ciechocinku, podajemy następujące szczegóły, nadesłane nam z miejsca: »Ciechocinek, dnia 3go b. m. — Ciechocinek postradał jeden z najlepszych i najwygodniejszych swych domów. Dom Doktora *Ignatowskiego*, od trzech lat dopiero istniejący, w najlepszem miejscu postawiony, bo przy samych kąpielach, w tym roku zamieszkały przez Państwa *Steckich*, *Dzierżanowskich* i Hra: *Zyberg-Platerów*, zgorzał. O godzinie w pół do czwartej po południu, spostrzeżono światło przez szpary desek zamkniętej wozowni, do tego domu należącej. Ledwo był czas ostrzedz lokatorów o grożącem niebezpieczeństwie, a już ujrzano wozownię i stajnię w płomieniach. W mgnieniu oka i jakby siłą jakiej czarnoxiężniczej laski, cały dom napełnił się ludźmi z domów sąsiednich i mieszkańców Ciechocinka, którzy z największym pośpiechem, rzeczy i meble wynosić zaczęli. W pierwszej chwili zamieszanie, krzyk i płacz kobiet były przerażające, gdy nagle zjawił się Syn nieboszczyka Jenerała *Krukowieckiego*, dawny wojskowy, który widząc potrzebę pospiesznego porządku, lotem myśli, z własnego popędu, przyjął na siebie rolę dowódcy. Sam będąc wszędzie, nawet na palącym się już dachu, dawał rozkazy z największą energją, zmuszając w potrzebie, siłą, do posłuszeństwa. Urzędnicy i wszyscy mieszkańcy Ciechocinka, z narażeniem życia własnego czynnie się do pomocy wzięli. Tym sposobem, chociaż pożar i trzech godzin nie trwał, wyratowano wszystko, co się tylko wyratować dało, tak dalece, że tylko dach i ściany same spłonęły. Dom był drewniany i w tym roku świeżo olejno pokostowany, palił się więc z takim pośpiechem, że miejscowe sikawki natychmiast z Warzelni soli sprowadzone, już się na nic przydać nie mogły. Z rzeczy lokatorów oprócz kilku drobnostek żadnej wartości nie mających, nic nie zginęło. Poczciwi mieszkańcy, przez parę dni po pożarze odnosili, co wyratowawszy do domów pobrali, lub później w piasku i popiele poznajdywali. Miło jest widzieć taką uczciwość w ludziach z mniejszem wychowaniem, a którzy w innych miejscach, zwykli korzystać z ogólnego zamieszania i niepodobnej pilności. Urzędowe śledztwo jeszcze nie zjechało na miejsce pogorzeli, zdaje się jednak, że pożar wszczął się w wozowni skutkiem zostawionej tam fajki na sienniku przez nieostrożnego stróża. Czcigodny Właściciel, widząc dom swój, jednym płomieniem objęty, najmniej zajmował się stratą, jaką ponosił, a raczej, nieustannie u boku swych lokatorów, jednych pocieszał, drugich do bezpieczniejszych miejsc odprowadzał. Teraz obiecuje przyszłorocznym Gościom, że zastaną już dom odbudowany, *lecz murowany*. Cieszmy się nadzieją, że może i drudzy właściciele domów, za jego chwalebnym przykładem pójdą. Wartoby, żeby tak skuteczne wody, na rodzinnej ziemi więcej uczęszczanemi były, i zastąpiły wody zagraniczne, co niezawodnie nastąpi, skoro będą mieszkania lepsze i w większej ilości, skoro ustanie brak wszelkich wygód do życia, i skoro będą zniesione nieporządki dziś istniejące, w usłudze kąpieli, jak częsty brak wody zimnej lub gorącej, pękanie kotłów parowych i t. p. Nie wątpiemy, że temu Komitet kąpieli Ciechocińskich zaradzić zechce, gdy się z raportów o wszystkiem dowie. Mówiąc o nieporządkach, miło nam oddać sprawiedliwość należną Panu *Jankowskiemu*, Urzędnikowi K. S. W., który czynnie swym obowiązkiem zajęty, stara się ile może, złagodzić nieprzyjemności, jakich chorzy nieustannie w kąpielach doznają. ***

Nieco dawniej wspomnieliśmy już o dwóch młodych utalentowanych muzykach, a naszych współziomkach, kształcących się w Konserwatorjum Wiedeńskiem. Tegoroczne sprawozdanie tegoż Konserwatorjum znowu o nich zaszczytnie wspomina. Pierwszym z nich jest Aloizy *Bieńkowski*, który zapisany został do *premium*, a drugim, Szymon *Benda*, zanotowany z postępem *bardzo dobrym*. Oba kształcą się w kompozycji muzycznej.

W mieście okręgowem Radomsku, w Powiecie Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej, bawi nateraz, jak nas uwiadomiono, towarzystwo Artystów dramatycznych pod zarządem P. *Okońskiego*, z Wielunia przybyłe. Powodzenie ma dobre.

Znany zakład materjałów pismiennych i rysunkowych J. G. *Arnhold*, dawniej A. *Dal-Trozzo*, wydał obec-

nie poprawną *Mappę Królestwa Polskiego*, wraz z częścią pogranicznych Państw, z 8miu części złożoną, według Juljusza *Kolberga*. Mappa ta pięknem wykonaniem, starownem odbiciem, tudzież najdrobniejszemi dopełniona szczegółami, zasługuje na uwagę publiczną. Sprzedaje się w składzie powyższym.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 24; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 87, dają rs. 88 kop: 54, wartość kuponu rs. 1 kop: $45^5/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 72, dają rs. 14 kop: 67, wartość kuponu kop: $8^1/_6$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111, dają rs. 110 kop: 66; z r. 1855, żądają rs. 112, dają rs. 111 kop: 66; wartość kuponu rs. 1 kop: $66^2/_3$.

Wczorajszy benefis orkiestry P. *Farkasz* w nowej Arkadji, ściągnął słuchaczów w przeszło 1,500. Wybór utworów wywołał huczne oklaski; *oberka* i *kujawiaka*, musiano powtórzyć po 6-kroć, a cymbalista po wykonaniu sola, wynagrodzony został oznakami niepospolitego zadowolenia. Szkoda że *Węgrzy* wkrótce chcą nas opuścić. Jest to odrębna narodowa, ale do duszy przemawiająca muzyka, której zawsze z zajęciem słuchać można, a w ich narodowych *czardasach*, nikt im niewyrówna.— Jutro benefis samego P. Miski *Farkasz*.

Z dniem dzisiejszym już rozpoczętą została w domu zwawnym *Rözlera* pod Nr 451, na 1m piętrze, sprzedaż strojów damskich Paryzkich. Właścicielka albowiem obawiając się, aby pora przywiezionych przez nią artykułów nie przeszła, pomimo nieukończenia reszty lokalu, szanowną Publiczność zaprasza.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Dwaj Złodzieje*, Panna *Kozłowska* 2-kroć, oraz PP. *Meunier* i *Popiel*.

Dziś w ogrodzie przy ulicy *Długiej* N° 586*b*, w domu Wgo *Cyprysińskiego*, *muzykalno-humorystyczna zabawa* P. Juljusza *v. Bergen*.

Cyrk *Renza* dać miał 9go b. m. ostatnie w Krakowie przedstawienie. W Niedzielę z przyczyny natłoku osób, dwa dał widowiska o 5ej i o 7ej wieczorem. Wyjeżdża z Krakowa do Lwowa.

Anglja. *Londyn*, *7go Sierpnia*.— Cesarz i Cesarzowa Francuzów, przybyli dziś rano do Osborne. Królowa, Xiążę *Albert*, oraz Xiążę *Alfred* i Xiężniczki *Wiktorja* i *Alicja*, znajdowali się na tamie portowej.— Xiążę *Albert* udał się bezzwłocznie na pokład jachtu Cesarskiego w barce Królewskiej, która przewiozła następnie Cesarza i Cesarzowę do miejsca wylądowania, gdzie oczekiwała Królowa. Dostojni Goście i ich orszaki, udali się do zamku w powozach Królowej. Pierwszy z nich zajmowali: Krolowa i Małżonek, oraz JJ. CC. Moście. Na równinie rozstawiona była gwardja *Coldstream*. Orszak Cesarski składają: Hr: *Walewski* z Żoną, Xiężna *Essling*, Jenerał *Rollin* i Jenerał *Fleury*. Hr: *Persigny*, który pozostanie także w Osborne, przyjmował swego Monarchę przy wylądowaniu.—Dziś spodziewani są w rezydencji Królewskiej Hr: *Clarendon* i Lord *Palmerston*.— *Times* przyznaje dziś, że dowody stawiane w toczącym się w Paryżu procesie o zamach na życie Cesarza, przeciw *Ledru-Rollinowi*, są tak słabe, iż w Anglji nie znalazłby się ani jeden Urzędnik, któryby na ich zasadzie przez pół godziny śmiał go zatrzymać w areszcie. (Ind: Belge).

Azja.— *Times* ogłasza list datowany z Peshawer 14 Czerwca, z którego podajemy ustęp. Do wybuchu powstania nie przyszło tu, ale musieliśmy rozbroić cztery pułki, które sprzysięgły się wszystkich Europejczyków wymordować d. 22 Maja. Rozbrojenie dokonane spokojnie zostało w obec małego oddziału wojsk Europejskich; ale nocy następnej żołnierze zaczęli dezerterować, nie można im było tego dozwolić, dla tego aby nie podbudzili do powstania miasta i okolicy do buntu. Powieszono więc 13 czy 14, i odtychczas żaden nie zbiegł. Jeden z sąsiednich fortów osadzony był przez 55ty pułk zbuntowanych krajowców. Skoro jednak wyruszył przeciw nim oddział Europejczyków z działami, uciekli. Część schwytano do niewoli, 150 zrąbano na miejscu, a 9 oddano pod sąd wojenny i rozstrzelano. Zbiegłych, mordują okoliczni górale, którym przyrzeczono 10 rupji za głowę zbiega. Pułkownik tego pułku, zmartwiony buntem, zastrzelił się. Z pomiędzy 200 żywcem ujętych jeńców, 40tu ustawiono po przed działami i rozstrzelano w obec wojsk i ludności. Widok to był straszliwy; głowy i członki rozleciały się po powietrzu, ale tu działa tylko postrach, i sądzę, że cośmy zrobili było naszym obowiązkiem.—Opisy okrucieństw, jakich dopuszczają się powstańcy względem Europejczyków, są przerażające. — W okolicach rezydencji aresztowanego Króla *Oude* odkryto 1700 ludzi zbrojnych, gdy tymczasem podług traktatu, nie wolno mu było trzymać ani jednego zbrojnego sługi.— Sir *Collin Campbell*, w przejeździe przez Egipt, przyjmowany był z nadzwyczajnem odznaczeniem i szacunkiem przez Władze oddzielne.— Ma on zamiar podzielić armję Indyjską na pięć lub sześć korpusów partyzanckich. (St: Anz:).

Francja. *Paryż*, *7go Sierpnia*. — Nadchodzące tu wiadomości z Konstantynopola są najsprzeczniejsze. Wczoraj głoszono, że wybory Mołdawskie zostały unieważnione i że naznaczono nowy termin wyborów na dzień 15 Sierpnia, gdy tymczasem depesza nadeszła przez Wiedeń zawiadamia, że P. *Thouvenel* zdjął swą flagę. Ministerjalne dzienniki jednak zaprzeczają temu ostatniemu doniesieniu. Zdaje się że prawda będzie pośrodku tych wieści.— Słychać że P. *Moustier* ma przybyć do Paryża na urlop.—Xiążę *Rivas*, nowy Ambassador Hiszpański, przyjmuje dziś i jutro Ciało Dyplomatyczne. — Jenerał *Bourbaki*, który się odznaczył w ostatniej wyprawie Kabylskiej, przybył do Paryża. — Liczba osób szczególniej cywilnych, mających być ozdobionemi orderami z okoliczności 15 Sierpnia, jest nader ograniczona. — Pomiędzy pracami naukowemi, pozostałemi w rękopismach po Xięciu *Canino*, znajduje się memorjał o administracji Paryzkiego *Jardin des Plantes*, w którym, uogólniając kwestję, Xiążę zarzuca korporacjom naukowym we Francji, że są owładnięte pewną obojętnością, że nie używają powierzonych im skarbów i nie czerpią z nich żadnej korzyści, oraz nie propagują bynajmniej nauki. Proponuje zatem, przez utworzenie nieustających kongresów naukowych, zbudzić letargiczne administracje, i zmusić je do czynności naukowych.— Kiedy tutaj panują upały i susza, w departamencie Tarn et Garrone, oraz Hautes et Basses-Alpes, skutkiem burz, nastąpiły wezbrania rzek, i zrządziły szkody. (In: Bel:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogdański Ant. Ob: z Kielc nr 556; Boski Alex: Oby: z Gawarca nr 556; Bobrowski Ign: Ob: z Piask nr 625; Dziewanowski Ign: Ob: z Grodkowa nr 556; Lubomirski Fran: Xżę z Belna nr 556; Niewęgłowski Stan: Oby: z Grodna nr 625; X. Przybyłowicz Ign: Pleban z Biskupic nr 613; Trąbczyński Konst: Oby: z Odrzywołka. — Brzeziński Witold Ob: z Bełżyc nr 414; Grzymała Winc: Ob: z Lublina nr 613; Młokosiewicz Konst: Oby: z Kijowa nr 414; Tyszkiewicz Kar: Hr. z Gub: Wileńskiej nr 414.

Wyjechali: Cierniewicz Ant: Ob: do Sierpca; Jański Sew: Ob: do Kalenia; Ordęga Kar: Ob: do Radzynia; Wilczyński Jan Ob:, i Żurawlewicz Grzeg: Ob: do Kijowa.— Kossow Ildefons Profesor Uniwer: do Charkowa; Małachowski Hen: Hr. do Końskich; Siemiątkowski Jan Ob: do Gub: Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Antonowicz Szym: Oby: ze Lwowa nr 1574; Bajkowski Wikt: Xiądz z Paryża nr 608; Józefowicz Rad: Dw:, Podpisarz XIgo Departam: Rząd: Senatu, z Berlina nr 1346; Koch Edw: Kandydat Teologji z Niemiec; Pankiewicz Jan Inspe: Gimna: Realnego z Salzbrunn nr 2779; Waszkowski Konst: Ob: z Paryża.— Chouvenin Alfred Inżen: Mostów, i Deutsch Aug: Urzęd: Kolei żelaznej z Paryża nr 414; Labalme Wirginia Guwernantka z Neapolu; Tausig Aloizy Arty: Muzy: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Andrzejkowicz Wład: Oby do Hanoweru; Hejlman Augu: Radca Stanu, Vice-Prezes Sądu Apelac: do Bruxelli; Józefowicz Marja Kupcowa do Paryża.— Moolenaer Krystjan Malarz Dekoracji do Prus; Pusłowski Xaw: Oby:, i Waga Ant: Emeryt do Niemiec; Wardt Hen: Mechanik do Prus.

DONIESIENIA.

bie, do TOWARZYSTWA, czy to w miejscu lub w podróży. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 404, na 1m piętrze, od dziedzińca.


Na polach, łąkach, zaroślach, i w lesie, do dóbr Białołęka należących, wszelkie polowanie bezwarunkowo zabrania się. Straż umyślna silnie przestrzegać będzie wszelkich w tej mierze przekroczeń.

SKLEP od frontu, z Pokojem i Przedpokojem, w każdym czasie jest do wynajęcia przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471*g*. Wiadomość u Stróża miejscowego.

Biórko jesionowe, większego rozmiaru z szufladą, całej długości biórka, z bocznemi blatami do wysuwania, z zamkami, sprężynami sztucznemi, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania, przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 16, na 1m piętrze od frontu.

Zawiadamiam JJWW. i WW. Panów Obywateli, na prowincji zamieszkałych, iż dla ich dogodności, założyłem w mieście Tomaszowie (Rawskim), w Hotelu w Rynku położonym pod Nr 19, SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW LNIANYCH, z Fabryki Żyrardowskiej, t. j. Weby cienkiej, Bielizny stołowej, Ręczników, Płócien: od najgrubszych do najcieńszych gatunków, Serwet desserowych, Chustek webowych i batystowych; oraz Nici różnych gatunków i kolorów, a to po cenach stałych fabrycznych.— H. Galewski.

ŻYTA *Belgijskiego* z tegorocznego zbioru, którego najwięcej 16 garncy na jednę morgę wysiewa się, jest do sprzedania znaczna partja w dobrach *Orły*, $6^1/_2$ mili od Warszawy, a 4 wiorsty od m. Sochaczewa; korzec po złp. 24. Bliższą wiadomość powziąść można w Urzędzie Konsumcyjnym w mieście Sochaczewie.


W tych dniach przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1402 lit: A, otworzoną została **FABRYKA FORTEPJANÓW** pod firmą: **Józefa Dubińskiego**, przybyłego z zagranicy, a który odbywszy praktykę u znakomitych Fabrykantów zagranicznych: w Berlinie, Dreznie, Lipsku, Monachjum, etc., wystawia Fortepjany nową ulepszoną mechaniką Angielską i Niemiecką; jako też podejmuje się wszelkich reparacji i całkowitych restauracji Fortepjanów, a to po cenach najprzystępniejszych, z wielką dokładnością wykonywając powierzone mu roboty. O dobroci Fortepjanów tej Fabryki i gustownem wykończeniu takowych, można naocznie powziąść przekonanie z kilku Fortepjanów w tej Fabryce, z mechaniką Angielską i Niemiecką wykończonych, a które są do nabycia. Józef *Dubiński*.





Londyn. Paryż. New-York.

FABRYKA WYROBÓW ZEGARMISTRZOWSKICH,

PATEK PHILIPPE i SPÓŁKA

w Genewie.

Ma honor podać do ogólnej wiadomości, że Zegarki złote i srebrne z ich fabryki pochodzące, znajdują się w Warszawie u Zegarmistrzów:

L. Lilpop, ulica Senatorska dom Petyskusa Nr 473*b*.
F. Lilpop, „ Długa Nr 583.
W. Rutkowski, ulica Krako:-Przedm: Nr 372.
J. Szymborski, „ Miodowa Nr 489.

Jako też nadmienia, iż żadnego Składu Głównego w Warszawie nie posiada, i że za te tylko Zegarki ręczy, które są opatrzone Świadectwem z ich pieczęcią i własnoręcznym podpisem, oraz że wszelkie Obstalunki na najdoskonalsze sztuki w Zegarmistrzostwie wykonać się mogące, przyjmuje.

Nauczyciel wyznania Mojżeszowego, posiadający świadectwo z ukończonego kursu Szkoły Powiatowej krajowej, lub Warszawskiej Szkoły Rabinów, albo dokładnie obeznany z językiem hebrajskim i Komentarzami Starego Zakonu z prywatnej nauki, posiadający oraz przepisane upoważnienie od Władzy Naukowej, może mieć stosowne umieszczenie w Szkole prywatnej tutaj przezemnie utrzymywanej; a jeżeli nim będzie kawaler, to może mieć mieszkanie i stół w moim domu. Listownych wiadomości frankowanych w tym przedmiocie z oznaczeniem warunków, oczekuję od aspirantów najdalej do końca miesiąca Września r. b.— W Częstochowie, 10go Lipca 1857 roku.— Daniel *Neufeld*.

Hotel du Nord w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim, znany ze swych wygód, poleca się łaskawym względom Publiczności. — J. N. *Piotrowski*.

Jakób LEWANDOWSKI **Lekarz Weterynarji**, przeniósł mieszkanie swoje do domu Świergockiego, pod Nr 1314, przy ulicy Nowy-Świat, gdzie Skład Win W. Rozmanith.

Nagrody rs. 60.— Dnia 2 b. m. w przejeździe o godz: 11ej wieczór, z Hotelu Krakowskiego do Zajazdu Augustows:, przy ulicy Nalewki pod Nr 2245, skradziono lub zgubiono **Worek**, w którym się znajdowało Skórek tchurzowych wyprawnych sztuk 51, Kołdra tybetowa watowana, para Butów, Kalosze i Pantofle, Czapka Szabasowa, Pas jedwabny czarny, Nabożeństwo Tales, oraz Szlafrok watowany tybetowy, w którym zawinięte były Wexle, Rewersa prywatne, przez Obywateli krajowych wystawione, oraz Dokumenta Urzędowe, na imie Zelmana Gutter z Kossowa Pow: Siedleckiego wystawione, znaczną summę obejmujące. Ktoby z łaskawych Znalazców o tem wiedział lub ich posiadał, raczy uwiadomić do Zajazdu Augustowskiego Nr 2245, do Herszka Finkelman, lub do Naftal Dawidsohn w domu Kernera Nr 2249, gdzie otrzyma nagrodę, albowiem Papiery i Wexle dla nikogo nie mogą być użyteczne, bo wszelkie kroki i ostrzeżenia sądowe porobione zostały.

AQUA  **MONTANA,**

ROŚLINNY ELIXIR,

F. RIZZA,

dla rośnięcia i wzmocnienia włosów; oraz dla oczyszczenia głowy z łupieżu.— Skład Główny u **J. G. Arnhold** w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 496, i u *Fiorentiniego* w Wilnie.

DZIERŻAWCA
ZAKŁADÓW WAPIENNYCH
w Piekle i Ciebłowicach.

Mam honor donieść Szan: Publiczności, iż w tychże Zakładach można codziennie dostać wypalonego **Wapna**; znaczniejsze jednak Partje proszę naprzód zamówić. Uprzedzam przytem WW. PP., na prowincję Wapna potrzebujących, jeżeli takowe kupują od furmanów z odstawą, aby od tychże wymagali świadectwa drukowane, które tymże Zakład udziela, gdyż ci dostawiają wapno z innej fabryki które daleko lichsze i tańsze, jakoby pochodziło z Zakładów Piekło i Ciebłowice. Świadectwo zaś pochodzenia Wapna, nie powinno być dawniejsze jak od dni trzech, do czasu zwózki wapna. — J. *Birencweig*.


W dobrach Zegrze, na trakcie Petersburgskim, wiorst 28 od Warszawy, jest do sprzedania 300 sztuk **SKOPÓW** zdatnych do chowu. Wiadomość w Zegrzu.

Fabryka Pieców Porcellanowych, przy ulicy Solec Nr 2814, obok Młyna Parowego, zawiadamia osoby interessowane, iż na zasadzie Kontraktów, oraz wyroków Trybunału Handlowego z dnia 12 (24) Września 1856 r., Sądu Apellacyjnego z dnia 10 (22) Grudnia 1856 r., i Senatu Rządzącego z d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1857 r., Administratorem tejże Fabryki jest Alexander Steinkeller współwłaściciel takowej, jako nabywca praw poprzedniego wspólnika Pawła Zwolińskiego, b. Pułkownika b. W. P. Który to ostatni już rs. 7,500 od Alexandra Steinkellera otrzymał, zaś żadnemu wspólnikowi nie wolno jest zaciągać długów, a dochody z Fabryki jedynie do Administratora należą.— Paweł *Zwoliński*, b. Pułkownik b. W. P.— Alexander *Steinkeller*.

W Kantorze Loterji, w domu Wizytkowskim (nowym), są oddane do sprzedania **Firanki** Siatkowe, za pomierną cenę.



OGŁOSZENIE

ŻEGLUGI PAROWEJ

w Bydgoszczy.

Mój parowiec **Toruń**, prowadzony przez Kapitana *Lehmann*, odchodzi:

Z BYDGOSZCZY DO TORUNIA,

we Wtorek, Czwartek i Sobotę, zabierając tak passażerów jak i ładunki.

Parowiec mój **Wisła**, prowadzony przez Kapitana Karola *Korte*, odchodzi w Poniedziałek, Środę i Piątek.

Z BYDGOSZCZY DO NIESZAWY,

Komunikując się tamże z idącemi z Warszawy parowcami żeglugi parowej Warszawskiej.

Parowiec mój **Kurjer**, prowadzony przez Kapitana Jana *Korte*, odchodzi regularnie w Sobotę, z ładunkiem z Gdańska do Torunia.— Bydgoszcz, dnia 22 Lipca 1857 r.

Juljusz Rosenthal.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od Śgo Michała, **Pokój** z Meblami, wraz z Przedpokoikiem czyli Kuchenką, w domu pod Nr 156 przy ulicy Gołębiej;— w tymże domu są do sprzedania **Firanki** Siatkowe, do dużych okien.

Franciszek Parczewski Krawiec Damski, powróciwszy z Zagranicy, podejmuje się wszelkich robót damskich; oraz udziela **lekcje kroju sukien**, na sposób Paryzki. Mieszka przy ulicy Długiej pod Nr 585, w Hotelu Polskim.

Potrzebny jest **TERMINATOR** dobrej konduity, do Zakładu Introligatorskiego. Wiadomość przy ulicy Żabiej pod Nr 472, na pierwszem piętrze.

Jest do sprzedania **SKLEP** Norymbergski, pod Nrem 163. Wiadomość w Dystrybucji Tytuniu i Tabak, w domu zwanym Gdańska Piwnica.— Tamże jest do sprzedania, TABAKIERKA złota, emaljowana, Antyk.

W Sklepie Rozmaitości Konopackiego, pozostawiono do sprzedania, **SŁOWNIK** francuzko-polski i polsko-francuzki, wydania Merzbacha, zupełnie nowy, oprawny.

NAUCZYCIELKA, posiadająca języki: Rossyjski, Polski, Francuzki i Niemiecki, życzy dawać LEKCJE na godziny. Osoby chcące się porozumieć, zgłosić się zechcą do Pana Poradowskiego, w Hotelu Wileńskim, na Tłomackiem.

Czeladnik Piekarski, dobrej konduity, może znaleźć przyzwoite utrzymanie, w Osadzie Fabrycznej. Bliższą wiadomość otrzyma w hurtownym Składzie Szkła, w Bazarze za Żelazną Bramą, pod Nrem 983.

P. Mikołaj Łukoski, stale w Warszawie wprost Zamku pod Nrem 27 zamieszkały, na mocy odpowiedniego upoważnienia Kommissji Skarbu, wykonywać jest moceu, w całem Królestwie Lustracje (Tax) Dóbr prywatnych, jako wykwalifikowany Kommissarz Nad: Ekonomiczny. Sza: Obywatele wrazie potrzeby do niego zgłaszać się raczą, a z pośpiechem i wszelkim ułatwieniem nietylko Lustracje, lecz nawet, gdzieby nie było na gruncie pomiarów Dóbr, za jego staraniem przez wykwalifikowanych Jeometrów dokonane mieć mogą.

Pokój duży, od frontu, i Przedpokój z osobnem wejściem, na 2m piętrze, w domu przy rogu ulic Granicznej i placu za Żelazną Bramą pod Nr 964, są do najęcia w każdym czasie. Dowiedzieć się można w Szynku, w tymże domu znajdującym się.



Jest do sprzedania za przystępną cenę **OGIER** arabskiej rassy, dobrego wzrostu, maści ciemno-kasztanowatej, lat 6 mający, wierzchowy, spokojny, bardzo ładny, zdatny do stada. Widzieć go można codziennie do godziny 6 wieczór, na rogu ulic Brackiej i Widok Nr 1579. Wiadomość u Służącego Franciszka.



NIERUCHOMOŚĆ w mieście Radomiu, przy ulicy Spacerowej pod Nrem 276 położona, składająca się z jednego Domu murowanego i Oficyn drewnianych, oraz Ogrodu warzywnego, fruktowego i łąki, dziesiatyn 5 (morg 10) rozległemi, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość powziąść można u Właściciela na miejscu w każdym czasie.

JJWW. i WW. Panów Właścicieli dóbr, oraz Possesorów, mianowicie Gub: Lubelskiej zawiadamiając, iż pomimo nastąpionej śmierci Dawida Baird v. Duglas, posiadacza Fabryki Machin i Narzędzi Agronomicznych, w Lublinie, takowa Fabryka nie była zamknięta, że przez przybranie wykwalifikowanego Mechanika, i nadal przez pozostałą Wdowę, utrzymywaną będzie



W Pow: Stanisławowskim Gub: Warszawskiej, na trakcie Węgrowskim, we wsi Orzechów i Filipach, jest **Oberża** z Zajazdem, do sprzedania, a to z ogrodami, łąkami, drzewkami fruktowemi, nawet z zapasami Trunków, Kufami, i rozmaitemi sprzętami domowemi, która czyni dochodu rocznie rs. 750 (zł. 7,000), sprzedaną może być za rs. 3,000; wraz z zasadzonemi Kartoflami, które wydają rocznie do sto korcy. Wiadomość na miejscu u Właściciela.

AGRONOM Francuzki pragnie pomieszczenia, w Dobrach obejmujących Cukrownię lub bez takowej, w tutejszym kraju lub w Cesarstwie; obeznany jest praktycznie i teorycznie z uprawą wszelkich Zbóż, jakoteż Buraków, Marchwi i Kartofli; z dystylowaniem różnych Wódek. Nieobcem mu jest także budowa i reparacja wszelkich narzędzi rolniczych, tak dawniej jak i nowo w użytek wprowadzonych. Posiada także wiadomość hodowli bydła, aby przez doprowadzenie go do dobrego bytu znaczne można ciągnąć z niego korzyści. Wiadomość o niem powziąść można u Krawca Colignon, pod Nrem 490, przy ulicy Miodowej.

Sposób leczenia JĄKANIA SIĘ wprowadzony przez tutejszego Doktora P. Lichtinger, okazał się z doświadczenia bardzo skutecznym w niektórych wypadkach zestarzałych i zaledwie dających nadzieję wyleczenia. Poczytuje się za obowiazek zwrócić uwagę prassy lekarskiej i PP. Lekarzy na metodę P. Doktora Lichtinger, że takowa jest w ręku człowieka nienadużywającego wiary publicznej, jak to często ma miejsce z szarlatanami którzy przez swoje szumne i zawodzące ogłoszenia, stają się często powodem że prawdziwa lecz skromna zasługa zaćmioną i nieuznaną zostaje.—Berlin w Lipcu 1857 r.



Dnia 11 b. m. w przechodzie ulicą Żabią, zginął **Piesek** szczeniak, czarny, z białemi piersiami i przednie łapki na końcu białe, z pąsową tasiemką na szyi. Łaskawy Znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Chłodną pod Nr 927*b*, do Gospodarza domu, za co otrzyma nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe ciepła stopni 24. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 3, (opada).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Estella.— Próba Strzału.— Nowy Mizantrop.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Polieukt* (1szy raz). Pan *Mazzi*, Artysta Opery Włoskiej, przedstawi główną rolę.

WIDOWISKO Pana KROSSO, na Foxalu, CODZIENNIE, zaczyna się o godzinie $6^1/_2$.

Codziennie do widzenia na placu Krasińskich wprost ulicy Miodowej, WIELKA **Cyklorama**, od godz: 8 z rana do 7 wieczór.

Jutro, o godz: 10 na Śniadanie **Flaki**, **Pieczeń** z rożna; o 11ej Pieczeń cielęca, i Polędwica. W Zakładzie Gastronomicznym przy ulicy Trębackiej w domu dawniej Grasowa pod Nr 642.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować, 31 Lipca (12) Sierpnia 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.